



K. K.

Foto: S. Falińska

Foto: T. Chwaleczyk



Antoni Grabowski

Foto: T. Chwałczyk

30 lat pracy w lotnictwie

Jesteśmy na świdnickim lotnisku. Na ziemi i w powietrzu ruch jak w przyszłościowym ulu. Z jednej strony aeroklubowe samoloty i chyba najpiękniejsze ze wszystkich latających statków — ciche, wysmukłe szybowce, co chwila zmieniają swe położenie. Z drugiej strony lotniska warczą śmigłowce, przypominające nie naturalnej wielkości ważki. Siedzimy i zastanawiamy się, jak to się dzieje, że te wszystkie maszyny nie „wlatują” sobie w drogę?

Nad bezpieczeństwem lotów i porządkiem na lotnisku czuwa kierownik lotów, długoletni pracownik Wytwórnicy Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku — **Antoni Grabowski**. Urodzony 27 listopada 1914 roku w Lublinie niemal całe swe życie związał z lotnictwem. Świadectwo dojrzałości otrzymał w gimnazjum krańskim. Już na rok przed maturą w 1933 roku po skończeniu kursu LOPP objął kierownictwo służby obserwacyjno-meldunkowej przy 24 pułku ułanów. W 1935 roku uzyskał świadectwo pilota samolotowego. Po odbyciu służby wojskowej w szkole podchorążych w Zambrowie zaczął pracować w Lubelskiej Wytwórni Samolotów, gdzie po odbyciu praktyki w dziale ślusarskim, stolarskim i montażowym został kontrolerem w laboratorium mechanicznym. Pracując zawodowo latał równocześnie jako pilot treningowy w Aeroklubie Lubelskim, gdzie zdobył też uprawnienia instruktora spadochronowego. W roku 1937 zaczął studiować ekonomię na Uniwersytecie Lubelskim. W 1938 roku w Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie uzyskał uprawnienia instruktora spadochronowego II klasy, a w lipcu tegoż roku na kursie w Warszawie uprawnienia instruktora spadochronowego I klasy. Był także wykładowcą w Cywilnej Szkole Pilotów w Świdniku. W maju 1939 roku został przeniesiony służbowo do wojskowego ośrodka spadochronowego w

Bydgoszczy, gdzie pracował do wybuchu wojny.

Lata okupacji spędził w Lublinie pracując jako mechanik w prywatnym warsztacie naprawy maszyn biurowych, a później w cukrowni.

Po wyzwoleniu odbywał wraz z pilotami radzieckimi loty rozpoznawcze tuż za frontem, składając meldunki Krajowej Radzie Narodowej. Od roku 1944 do 1950 pracował w utworzonym przez PKWN Resorcie Komunikacji kolejno w charakterze kierownika lotniska, dyrektora lubelskiego okręgu lotniczego i wreszcie kierownika oddziału lotnictwa cywilnego. W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku pracuje od 1952 roku. Początkowo jako asystent dyrektora naczelnego, a od r. 1955 do chwili obecnej na stanowisku kierownika lotów. W 1956 roku ukoń-

Lotnicze XX-lecie

Wystawa sprzętu lotniczego

W dniach od 4 do 10 września czynna była w Lublinie (u zbiegu ulic Nowotki i Grottgera) wystawa sprzętu lotniczego, zorganizowana przez naszą WSK z okazji Dni Lotnictwa. Na wystawie zestawiono sprzęt w postaci pięciu szybowców, samolotów: **CSS-13**, **TS-8** — „**Bies**”, odrzutowca **Mig-15** i produkowanego w WSK w Świdniku śmigłowca **SM-1**. Na uchylnych kratownicach ustawiono dwa silniki lotnicze: tłokowy **WN-3** i turbodrzutowy **RD-45**. Na środku wielkiego trójkąta, jakby dla podkreślenia i oddania czci epoce, która zapoczątkowała ten niebawmy rozwój techniki budowy aparatów latających zajął miejsce świdnicki miłośnik. Ten sam, który przeszło rok temu ścigał na lotnisku WSK w Świdniku grupę „zapaleńców” lotniczych i przedstawicieli prasy, aby przekonać ich, że miłośnik B-1 inż. **Bieni** nie jest modelem fantazji miejscowego ornitologa, lecz ciekawą, udaną i sprawną technicznie konstrukcją inżyniera budowy płatowców.

Szybowce reprezentowały przede wszystkim konstrukcje Szybowcowych Zakładów Doświadczalnych w Bielsku, a także Wytwórnicy Sprzętu Komunikacyjnego w Mielsku. Oto na pierwszym planie „**Jaskółka**”, ta, która swego czasu spowodowała niemalże rewolucyjną zmianę konstrukcyjną w szybownictwie; szczególnie jej wersja „**Z**” z uste-

zeniem tzw. motocyklowym. Można zaryzykować sąd, że francuskie szybowce wyczynowe wzorowane były właśnie na „**Jaskółce**”. Produkowana w dużych seriach znajdowała bardzo dużo nabywców. Między innymi górzysta Szwajcaria, kraj słynący z szybowców dobrej klasy, znalazła się w pierwszej kolejce nabywców tego udanego, polskiego szybowca. W tej chwili „**Jaskółka**” zastąpiła już nowsze konstrukcje, do których należą szybowce: „**Foka**” i „**Zefir**”. Oba produkowane z dużym wysiłkiem na pokrycie zamówień nabywców zagranicznych nie mogły niestety znaleźć się na wystawie.

Obok szkolnego szybowca „**Czapla**” i szkolno-treningowego „**Bojana**” dużym zainteresowaniem cieszył się szybowiec konstrukcji metalowej „**Pliszka**”, zbudowany przez Wytwórnice Sprzętu Komunikacyjnego w Mielsku z myślą o wyjeździe na rynki zagraniczne szczególnie do krajów tropikalnych. (Ten sam, którego widzieliśmy w lotach popisywanych nad lotniskiem WSK w Świdniku w dniu 6 września).

Osobny rozdział ekspozycji stanowiły sasiadujące z sobą samoloty: odrzutowiec **Mig-15** i śmigłowiec **SM-1**, powody szerokiego rozmów dyskusyjnych i nie-

ukrywanego (bez przesady) podziwu.

Znawcy żywo dyskutowali z podobnie ubranym jak inni obsługujący wystawę — „panem w białym płaszczu” — o budowie i możliwościach lotnych **mięśniolotu**, na tle tego interesującego płatowca, nie zawsze przekonując się (zważywszy na skromność inż. **Bieni**), że rozmawiają z jego konstruktorem i pilotem.

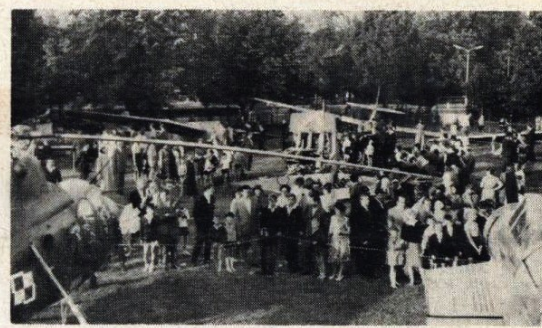
Ciekawym eksponatem (choć może nie dla wszystkich) była wyciągarka samojedźna produkcji ZSL w Poznaniu. Należy podkreślić, że jest to wyciągarka dopuszczająca do poruszania się na drogach o normalnym ruchu kołowym. Też osiągnięcie, skoro Niemcy, a także inne kraje posługują się do tej pory jedynie wyciągarkami typu „**Pfeifer**” czy „**Röder**”.

Pomysłowość organizatorów, poziom techniczny i estetyczny wystawy znalazły swoje odbicie w książce pamiątkowej.

„**Wystawa pomysłowa, ciekawa, przyczyniła się niewątpliwie do popularyzacji lotnictwa wśród naszego społeczeństwa**”

Sekretarz KW PZPR
Ryszard Wójcik

CIĄG DALSZY NA STRONIE 6



ZDK w sezonie 1964-65

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

mięsiu będzie miała na celu wytworzenie jak najlepszego klimatu wokół problemów, z którymi kobiety stykają się na co dzień. Pierwszy „wtorek”, który odbędzie się w tym miesiącu będzie niejako zapoznawczym, a więc tancernym.

Do programu działalności ZDK w tym sezonie wejdzie również stała impreza „**Podwieczorek przy mikrofonie**”. Imprezy te organizowane będą najczęściej z udziałem wykonawców z zewnątrz. Na spotkanie ze świdnicką publicznością przyjeżdżać będą aktorzy i ludzie teatru.

Niewątpliwie bardzo pożyteczną formą działalności ZDK będą organizowane imprezy przez teatr poezji. W tej pozycji uwzględnił ciekawe spotkania z literatami i poetami reprezentującymi najciekawsze kierunki współczesnej twórczości. Nowością godną uwagi będą imprezy organizowane raz na kwartał, które nazwano „**Mikrofon dla wszystkich**”. Przy omawianiu tej imprezy winni jesteśmy kilka słów wyjaśnienia. Impreza ta, w której wystąpi stale — tak przynajmniej twierdzi kierownictwo ZDK — zawodowy aktor, pomyślana jest na zasadzie wolnej estrady ułatwiającej w pełnym tego słowa znaczeniu debiut tym wszystkim, którzy z amatorską zajmują się wszystkimi kierunkami twórczości artystycznej, a więc piosenką, recytacją, monologiem, skeczem, groteską, feli-tonem satyrycznym, nawet arią operową, recytacją prozą. Dla tych wszystkich, którzy naj-

lepiej zaprezentują swoje umiejętności w wymienionym przez nas kierunku sztuki nagrodą — naszym zdaniem najlustniejszą — będzie awans do któregoś z zespołów działających przy ZDK.

Drugą innowacją, która na stałe zamierza wprowadzić kierownictwo ZDK będą organizowane raz w miesiącu eliminacje członków poszczególnych zespołów również przy udziale publiczności. Stworzy się tym samym szansę członkom zespołów do wykazania swoich umiejętności, być może talentu. Na surową ocenę przy organizowaniu tych eliminacji wystawi się nie tylko członek zespołu, ale przede wszystkim instruktora, który prowadzi zajęcia w tym czy innym zespole. I gdyby kierownictwo ZDK przyjęło jako zasadę tę formę działalności, byłibyśmy z tego szczerze zadowoleni. Na pewno dużym osiągnięciem dla ZDK będzie nawiązanie stałej współpracy z Instytutem Kultury Radzieckiej. Kontakt z nim szczególnie mocno nawiązany zostanie w Miesiącu Przyjaźni z Krajem Rad w październiku. Podobne kontakty kierownictwo ZDK zamierza nawiązać z innymi placówkami tego typu działającymi przy ambasadach krajów demokracji ludowej.

Nową formą działalności ZDK będzie ożywienie pracy świetlic hotelowych. Zostanie zorganizowany również kurs tańca, tym razem turniejowy, w którym uczestniczyć będą zaawansowani tancerze.

O pracy zespołów dziecięcych napiszemy innym razem.

M. Nowak

Młodzież domaga się!

Przed kilkoma dniami oddano do użytku nowy piękny hotel robotniczy. W hotelu są dwa duże pomieszczenia. W jednym ma być zorganizowana świetlica hotelowa, wykorzystanie drugiego pomieszczenia natomiast piloci Aeroklubu Lubelskiego i Aeroklubu z Krosna.

Udane pokazy

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1 cji samolotowej S. Kasperek, piloci: S. Gajewski, J. Jaszcak, Z. Prandota, H. Mikołajewski, J. Kaleta, T. Rachlewicz, H. Ignasiak, H. Jaworski, F. Fuchs, R. Kasperek, R. Kosioł oraz nestor polskiego lotnictwa — Paweł Zolotow. Do uatrakcyjnienia imprezy przyczynili się ponadto piloci Aeroklubu Lubelskiego i Aeroklubu z Krosna.

Na pokazach obecni byli zaproszeni goście: sekretarz KW PZPR **Edward Machocki** i dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego **Mieczysław Gronek**.

czył teoretyczny i praktyczny kurs dla pilotów śmigłowcowych. Ma licencje zawodowe pilota samolotowego i śmigłowcowego oraz uprawnienia instr. samolotowego I klasy i spadochronowego II klasy. W 1957 roku zdobył złotą odznakę spadochronową. Wylatał 1500 godzin na 20 różnych typach samolotów. Wykonał 111 skoków spadochronowych z samolotów, balonów i śmigłowca oraz 1500 z wieży. Trzeba podkreślić, że Antoni Grabowski był jednym z twórców Aeroklubu Robotniczego w Świdniku. W roku 1959 odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W tym roku Antoni Grabowski obchodził 30-lecie swej pracy w lotnictwie. Mimo 50 lat jest nadal aktywnym działaczem sportu lotniczego.

Alicja Chwałczyk

Prawdopodobnie RZ proponuje, aby w pomieszczeniu tym zorganizować bar-kawiarnię. KZ ZMS, a również wielu młodych ludzi, z którymi rozmawiałem na ten temat domagają się zorganizowania w hotelu klubu młodzieżowego z prawdziwego zdarzenia. Potrzeby naszej świdnickiej młodzieży sięgają obu koncepcji. Ponieważ jednak w pobliżu hotelu istnieje bar „**Kosmos**”, a natomiast miejsca, gdzie młodzież mogłaby spędzać czas po pracy kulturalnie i z pożytkiem dla podnoszenia swojej wiedzy ogólnej w Świdniku nie ma, uważamy, że powinna zwyciężyć druga koncepcja. Sądymy więc, że KZ ZMS dołoży wszelkich starań, by świdnicka młodzież miała wreszcie swój klub młodzieżowy, o który od dawna się domaga.

Sprawa jest tym ważniejsza, że w Świdniku mamy sporą grupę młodzieży niepracującej, do której trzeba koniecznie dojść z właściwą pracą wychowawczą.

- DALSZY WZROST LICZBOWY ORGANIZACJI ZMS
- PARADOKSY W ZATRUDNIENIU STAŻYSTÓW
- W POSZUKIWANIU MAŁYCH INICJATYW

Plenum KZ ZMS

W dniu 9 września w klubie-kawiarni „Barak” obradowało plenum Komitetu Zakładowego ZMS z udziałem aktywistów ZMS-owskiego oraz sekretarza KZ PZPR tow. J. DZIERZGWI, kierownika Wydziału Robotniczego KW ZMS tow. J. PORZAKA, I sekretarza KP ZMS tow. J. BODZAKA i przedstawicieli Dyrekcji kierownika działu sad tow. J. JĘDRZEJSKIEGO. Obradom plenum na tematy wewnątrzorganizacyjne przewodniczył I sekretarz KZ ZMS tow. R. MAŃKO.

Z referatu wygłoszonego na plenum oraz z dyskusji wynika, że zakładowa organizacja ZMS potrafi umiejętnie organizować duże akcje produkcyjne i społeczne, natomiast gorzej przedstawia się realizacja małych inicjatyw i wykonywanie podstawowych obowiązków takich jak opłacalność składek członkowskich i pracy politycznej nad dalszą rozbudową szeregów ZMS. Jak wiadomo już przed kilku laty organizacja postanowiła rozbudować swoje szeregi do 1000 członków, tymczasem w ogólnej sumie stan utrzymuje się na takim samym poziomie tzn. około 800 członków, a w niektórych grupach działania notuje się zmniejszenie ilości członków grupy. Trudności w dalszej rozbudowie szeregów ZMS wynikały między innymi z niedostatecznej jeszcze więzi grup działania z młodzieżowym aktywnym niezorganizowanym, ze słabą pracą kulturalno-oświatową.

Problemem numer jeden było na plenum zagadnienie zatrudnienia i wychowania socjalistycznego nowo przyjętych do pracy absolwentów szkół zawodowych. W wielu wydziałach uwidacznia się to w postaci braku robót, kontroli realizacji zadań stażystów, słabe zainteresowanie się kierownictwem wydziału i organizacji społecznych omawianym problemem. Niemniej jednak takich wypadków w stosunku do lat ubiegłych jest coraz mniej. Plenum zaleciło komitetom grup działania większe zainteresowanie się problemami stażystów. W zakresie działalności kulturalnej wysunęło wniosek, by w nowo wybudowanym hotelu zorganizować klub młodzieżowy. Obecny na plenum przedstawiciel Dyrekcji zwrócił się do aktywistów młodzieżowego z propozycją bliższej współpracy poprzez osobiste kontakty aktywistów z kierownictwem

zakładu, w czasie których rozpatrywano by problemy młodych ludzi zatrudnionych w poszczególnych wydziałach. Na plenum wskazano również na brak codziennej współpracy pomiędzy grupami ZMS a działającą przy Radzie Zakładowej komisją młodzieżową.

Uzyskanie wzrostu organizacji do 1000 członków jest możliwe przy zwróceniu uwagi i załatwieniu problemów młodych ludzi, przy opracowaniu małych atrakcyjnych form pracy, ciekawym prowadzeniu zebrań itp.

Obrady plenum zakończyło podjęcie uchwały.

Znów w pierwszym szeregu

Młodzieżowy Wydział PS im. J. Krasickiego celował już w wielu pożytecznych akcjach i inicjatywach produkcyjnych. Ostatnio wydział ten zameldował się jako jeden z najlepiej realizujących zadania związane z nowym uruchomieniem. Zadania produkcyjne za II kwartał wydział wykonał w 120,9 procent. W pierwszym miesiącu III kwartału realizowano plan w 101 procent, a w drugim w 100,1. Bardzo imponująca wygląda problem realizacji zadań w przeprowadzanych godzinach. Jeżeli w II kwartale na nowym uruchomieniu wydział przepracował 2200 godzin, to już w pierwszym miesiącu III kwartału przepracował 5000 godzin, a w drugim osiągnął jeszcze lepszy wynik bo 13 000 godzin.

Na specjalne podkreślenie zasługuje całkowicie bezbrakowa produkcja nowego śmigłowca. Wszyscy pracownicy wydziału dzięki szkoleniu zorganizowanemu z inicjatywy ZMS przy pomocy kierownictwa wydziału zostali

dobrze przygotowani do pracy i stąd takie wyniki. Organizacja ZMS przy współudziale brygad pracy prowadziła dobrą akcję polityczną wśród załogi, co uwidacznia się w dużym zainteresowaniu nową produkcją wszystkich pracowników wydziału. Problemy nowego uruchomienia znalazły się kilkakrotnie na zebraniach grupy działania i w dalszym ciągu są traktowane przez ZMS-owców jako jedno z najważniejszych odcinków pracy.

Nowe mieszkania

W czwartym kwartale br. przekazanych zostanie ponad 200 izb. Zgodnie z planem pierwszy blok nr 104, którego inwestorem jest Przedsiębiorstwo MRN oddany zostanie najwcześniej, bo już 15 października br. Pozostałe trzy bloki, których inwestorem jest WSK zakładowa komisja mieszkaniowa przydzieli pracownikom zakładu.

Zarówno zakładowa komisja mieszkaniowa jak i Przedsiębiorstwo MRN zapewniają, że przydziały na mieszkania przydzielane będą przede wszystkim tym osobom, których warunki mieszkaniowe są aktualnie najgorsze, to jest tym, którzy mieszkają w barakach, suterenkach, poddaszach i strychach.

Dbajmy o wygląd estetyczny miasta

Zbliża się sezon jesienno-zimowy. Na ścieżkach, przejściach — coraz więcej okazji do potknięć i upadków na co muszą zwracać uwagę wszyscy przechodnie. Świdnik, szczególnie w obrebie tzw. piątej sekcji, jest nadal przysłoniętym placem budowy. Trudno w takich warunkach o zachowanie pełnej estetyki terenu i wzorowych porządków. Trudno, ale przecież radzą sobie jakoś z tą estetyczną „potrzebą” Gospodarze miasta.

Dowody ogólnych wysiłków mogliśmy oglądać najlepiej w dniu obchodów XX-lecia PRL. Jeszcze do dziś przetrwał ten stan dobrej atmosfery porządków, choć miejscami już trochę zaśnieżniał.

Nie należy do wzorowej postawy społecznej i zawodowej fakt, jeżeli sami inwestorzy czy remontujący odnośnie obiektów miejskich nie starają się uszanować wysiłku społeczności Świdnika, ba! nie pamiętają przy prowadzeniu koniecznych robót o zachowaniu obowiązujących przepisów wykonawczych. Mamy tu na myśli m. innymi wykonawców części sieci zewnętrznych CO prowadzonych obok bloku 104. Ściągając pod drzwi wejściowe sklepów: obuwniczego i galanterijnego zwalają ziemię z prowadzonego wykopu były już w sezonie ubiegłym powodem kilku wypadków. W tym sezonie zanosi się na to samo. Jak dotąd nikt nie pomyślał o uporządkowaniu wymienionego przejścia.

A przecież jest to normalny trotuarowy chodnik miejski z dojściem do placówek handlowych.

Wł. L.

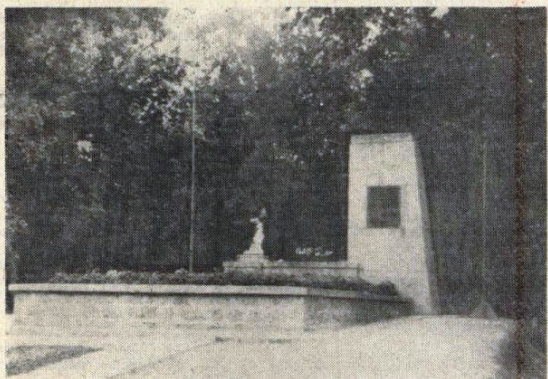
W 25 rocznicę Września

W 25 rocznicę wybuchu II wojny światowej społeczeństwo Świdnika oddało hołd pomordowanym w pobliskim lesie krępieckim przez hitlerowców 300 000 obywateli Polski i innych narodowości. Przy pomniku ofiar odbyła się manifestacja antywojenna zorganizowana przez ZBoWiD. Obok pomnika zapalono znicze, a delegacje różnych organizacji społecznych i mieszkańców miasta złożyły wieńce i wianki kwiatów.

Minuta ciszy uczcili zebrani na wiecu pamięć ofiar faszystów.

Wieńiec składa delegacja MPKG

Foto: M. Kos



Pomnik ofiar faszyzmu w lesie krępieckim

Foto: M. Kos

Avia - Motor 0:2

Tuż przed rozpoczęciem meczu kibice zebrani na boisku przy ul. Kresowej mieli dodatkową atrakcję. Na piwce boiska wyładował śmigłowiec, z którego wysiadł dyrektor naczelny WSK przywożąc kwiaty i upominki dla piłkarzy FSC. Ten miły gest ze strony kierownictwa Avii miał odegrać istotny sens w wytworzeniu jak najlepszej atmosfery podczas tego ważnego meczu. Atmosfera sportowa zachowała się tylko podczas pierwszej połowy spotkania. W drugiej zaś niepożebnie zresztą, piłkarze FSC zaczęli grać zbyt ostro a nawet brutalnie. Sporo zasług w tym, że gra stała się nerwową miał arbiter spotkania, który tolerował ostrą grę piłkarzy obu drużyn. Z obowiązku reporterskiego należy jeszcze podać, że w statystyce fauli Motor zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

Jak zaprezentowali się piłkarze Avii na tie ślęgiego przeciwnika, jakim jest zespół FSC? Niewątpliwie dość dobrze.

Szczególnie dobrze prezentowali się w drugiej połowie, mogąc uzyskać przynajmniej dwie bramki. Wyróżniający się w linii napadu Kleszcz nie spełnił jednak wszystkich założeń taktycznych. Spełniając rolę rozgrywającego bardzo często zwalniał akcje pod bramką przeciwnika. A ponadto grał on tylko w zasadzie z Bondarenką i Adamowskim. Ambitny lewoskrzydłowy Oryszko nie miał szans wypaść dobrze, gdyż otrzymywał zbyt mało piłek. Stabiej spał się Zmijewski.

Bramki dla Motoru uzyskał Sokołowski i Widera.



Kiedy będą klucze?

Pocztą świdnicką dysponuje kilkudziesięcioma skrytkami pocztowymi. Z kilkunastu wolnych obecnie nie można korzystać z powodu zagubienia kluczy przez byłych użytkowników. Założenie skrytki i odbieranie korespondencji w okienku (jak zaproponowała urzędniczka) mijają się zupełnie z celem. A także stwierdzenie, że pocztą nie dysponuje środkami na dorobienie nowych kluczy nie rozwiąże sytuacji. Skrytki są, a więc powinny być w pełni wykorzystywane.

Nie wiemy jak sobie z tym problemem poradzi kierownictwo poczty, stwierdzamy tylko, że taka sytuacja nie może istnieć. A na przyszłość proponujemy pobieranie kaucji za klucz od skrytki w takiej wysokości, która zmuszałaby użytkownika do zwrotu klucza, a w razie zagubienia mogła pokryć koszt dorobienia nowego.

A swoją drogą, kiedy w naszych blokach będą zbiorowe skrytki na listy typu „Hermes”?

(ac)

Apelujemy do rodziców

Nasze miasto pięknieje z dnia na dzień. Dowodem tego są oprócz zieleńców i krzewów także świeżo tynkowane domy. I właśnie stalowe rusztowania ustawione do prac elewacyjnych stanowią duże niebezpieczeństwo. Mimo tablic ostrzegawczych można zauważyć szczególnie w godzinach popołudniowych dzieci w wieku szkolnym biegające po rusztowaniach. Apelujemy do rodziców, wychowawców i przełożonych: nie pozwalajcie na tego rodzaju zabawy. Rok szkolny się zaczął. Dzieci na ulicach przybyło. A o wypadek na rusztowaniu nie trudno.

(ac)



Elżbieta Słonec — lekkoatletka KS Avii, tu mistrzyni okręgu juniorek w rzucie dyskiem. W zbliżających się zawodach Ela powinna odnieść w tej konkurencji zdecydowane zwycięstwo

Zawody lekkoatletyczne

W dniach 19 i 20 bm. na stadionie KS Avii w Świdniku odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo drużynowe Polski, II rzut ligi okręgowej.

W zawodach obok zawodników świdnickiej Avii startować będą również pozostałe zespoły lubelskich sekcji I. a.

Będą to pierwsze tego typu zawody zorganizowane przez KS Avia w Świdniku. Organizatorzy zapewniają, że zawody będą stać na dobrym poziomie organizacyjnym i obfitować będą w szereg ciekawych pojedynków na rzutniach, skoczniach i bieżni.

Bardzo starannie przygotowuje się do zawodów sekcja I. a. KS Avii. Zawodnicy sekcji są w

dużej formie, co wróży szereg zwycięstw w poszczególnych konkurencjach. Jakże miłe jest także cały zespół Avii trudno obecnie powiedzieć. W każdym bądź razie zawody zapowiadają się dość ciekawie i warto będzie je zobaczyć. S.

Zbudowali własne boisko

Z inicjatywy mgr Pielaka — nauczyciela WF i przy pomocy instruktorów zawodu, młodzież Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Świdniku zbudowała w czynie społecznym boisko sportowe do piłki siatkowej i koszykówki. Zimą wykorzystane ono zostanie na lodowisko. Obok boiska zbudowano również 1000-metrowy odcinek bieżni. Warto podkreślić, że plac do urządzania boiska przydzieliła szkole MRN.

Ze społecznej inicjatywy mgr Pielaka oraz z pracy uczniów należy wziąć wzór. Jest to bowiem pozytywny przykład pracy wychowawczej grona nauczycielskiego wśród swoich wychowanków.

S.

Nowości techniczne

MINCHEJMER ADAM BADANIA SAMOCHODÓW

Wydanie 3. Warszawa 1964, stron 396, rysunków 294, tablic 12, zł 59.—

Omówiono wszechstronnie zagadnienia związane z badaniem samochodów, tj. zarówno jego właściwości ruchowych, jak też badanie poszczególnych układów podwozia i mechanizmów napędowych. Oddzielnie omówiono badania samych silników, a następnie ich wpływ na właściwości ruchowe samochodu. Rozpatrzone cechy konstrukcyjne samochodu wpływające na wygodę jazdy.

Przeznaczona dla konstruktorów pojazdów mechanicznych, może również stanowić cenną pomoc dla inżynierów i techników, zatrudnionych na placówkach doświadczalnych i badawczych oraz dla studentów odpowiednich wydziałów wyższych uczelni technicznych.

PIETROW A. N. SZMATCZENKO W. F. RADIOWE FILTRY ELEKTROMECHANICZNE

Tłumaczył z rosyjskiego Zbigniew Kaczkowski. Warszawa 1964, stron 372, rysunków 217, tablic 29, zł 47.—

Omówiono zagadnienia związane z projektowaniem, wykorzystaniem, strojeniem i badaniem filtrów elektromechanicznych, szczególnie filtrów dla częstotliwości od 50 Hz do 1 MHz.

Przeznaczona dla pracowników instytutów naukowych i inżynierów pracujących w radiotechnice, telefonii i telegrafii oraz studentów wyższych uczelni odpowiednich specjalności.

PLAMITZER ANTONI MASZYNY ELEKTRYCZNE

Wydanie 2. Warszawa 1964, stron 644, rysunków 580, tablic 26, zł 90.—

Omówiono teorię, działanie i zasady budowy maszyn elektrycznych i transformatorów. Poszczególne rozdziały poświęcone są teorii i ogólnym wiadomościom o maszynach elektrycznych, transformatorom, maszynom synchronicznym, maszynom asynchronicznym, maszynom prądu starego, przetwornicom, oraz maszynom komutatorowym prądu zmiennego. Wiele miejsca poświęcono zasadom działania maszyn i układów specjalnych, omówiono transformatory 3-uzwojeniowe, autotransformatory i przekładniki, układy kaskadowe maszyn asynchronicznych, silniki pierścieniowe dwustronnie zasilane selsyny, silniki reaktacyjne, metadyny, wzmacniacze elektromaszynowe i maszyny unipolarne.

Przeznaczona dla magistrów i inżynierów, zajmujących się zagadnieniami maszyn elektrycznych i napędu oraz jako pomoc naukowa dla studentów wydziałów elektrycznych wyższych uczelni szkół technicznych.

Notatnik ZDK

NA WRZESIEŃ 1964 R.

17.IX.64 r. Inauguracja czwartków młodzieżowych — rozrywkowy.

19.IX.64 r. Podwieczorek przy mikrofonie — Uroczyste otwarcie sezonu jesienno-w klubie — kawiarni ZDK, Dansing.

20.IX.64 r. Dansing.

24.IX.64 r. Rocznica Września 1939 — Spotkanie z Leszkiem Siemionem. Film fabularny, prod. polskiej.

25.IX.64 r. „Warsztátówka” — impreza podczas przerwy śniadaniowej na wydziale w zakładzie.

26.IX.64 r. Dansing.

27.IX.64 r. Niedziela dziecięca — zestaw bajek.

27.IX.64 r. Dansing.

29.IX.64 r. „Warsztátówka” — impreza podczas przerwy śniadaniowej na wydziale w zakładzie.

Nowości biblioteki ZDK

BASIL DAVIDSON — CZARNA MATKA

Basil Davidson należy do znanych publicystów brytyjskich. Był członkiem redakcji dziennika „The Times”, z której wystąpił w 1949 r. ze względu na swoje poglądy polityczne, przede wszystkim w kwestii niemieckiej. Jego prace, poświęcone sprawom Afryki, charakteryzuje głęboki humanizm i sympatia do uciskanych i wyzyskiwanych. Znalazło to niewątpliwie wyraz w „Czarnej matce”.

„Czarna matka” jest książką, która próbuje pokazać istotne elementy historii tego kontynentu, nierzadko przemilczane przez zachodniomiejscową historiografię. I to w dużym stopniu stanowi o jej wartości.

JERZY PERTEK — POD OBCYMI BANDERAMI

Książka ta stanowi jakby uzupełnienie i zamknięcie popularnego cyklu morskich, poświęconego udziałowi polskich marynarzy i polskich okrętów w zmaganiach na morzach w latach drugiej wojny światowej. „Wielkie dni małej floty” i „Druga mała flota” tego samego autora poświęcone były polskiej marynarce wojennej i handlowej. „Pod obcymi banderami” — to książka o polskich marynarzach i nie tylko marynarzach, którym nie dane było walczyć pod polską banderą, ale którzy również bezpośrednio czy nawet pośrednio wzięli udział w zmaganiach morskich w czasie drugiej wojny światowej i pływając pod obcymi banderami wnieśli swój wkład do zwycięstwa nad hitleryzmem. Autor zgromadził wielki, prawie zupełnie nieznany materiał i przekazał go czytelnikowi w jasnej bardzo interesującej formie. Książkę uzupełniają liczne dokumenty, a także szkice, mapy, bibliografia i skorowidz.

HERMAN MELVILLE — TAIPI

„Taipi” nie jest powieścią: jest to sprawozdanie z podróży i przygód narratora na jednej z wysp archipelagu Markizów. Melville zaciągnął się w r. 1841 na statek żeglarski „Acushnet” i w roku następnym na wyspie Nuku Hiva zderzył z nim z kolegą. Uciekając w głąb lądu, zbiegowie trafili przypadkiem do ludzkiego plemienia Paioiów (czy — jak chce tłumacz — Taipisów), skąd zostali wyłowieni po czterech tygodniach. Te cztery tygodnie rozciągnęły się w opowieści o czterech miesiącach, a przygody uciekinierów zostały nieco upiększone i udrumatyzowane — w zasadzie jednak „Taipi” oparta jest dość wiernie na własnych przeżyciach.

IRENEUSZ GWIDON KAMIŃSKI — BIAŁE WRONY

Jacek Kuźma, bohater „Białych wron”, to młody oficer marynarki handlowej. Kiedy po kolejnym rejsie decyduje się na zerwanie z niemierną żoną i niewdzięcznym zawodem, który każe całe miesiące spędzać z dala od domu i bliskich, kiedy postanawia zaszyć się na jakiś czas u krewnego w leśniczówce — zabiera ze sobą na to dobrowolne wygnanie swoje lary i penaty, wśród nich oczywiście książki: utwory o tematyce wojennej, słowniki, encyklopedie. Ale nie tylko, wiezie również „trochę beletrystyki marynistycznej, głównie tłumaczeń”.

„Białe wrony” są powieścią interesującą, choć dość dokładnie unaoczniają podstawowe słabości naszej marynistyki, przede wszystkim nie użyta skłonność do reportażu, do publicystycznych wtrętów — oczywiście kosztem konstrukcji utworu. Można by zaryzykować twierdzenie, że dzieje się tak zawsze wtedy, kiedy pisarz wkracza na teren dziewiczy, jeszcze nie wyeksplorowany, jeszcze nie „opisany”.

Okruchy sportowe

DUŻY sukces odnieśli ostatnio siatkarze „Avii”. W turnieju pucharowym zorganizowanym w Świdniku z okazji tegorocznego Święta Lotnictwa zwyciężyli w finale „Stal” Mielec 3:1 i tym samym zdobyli puchar. W turnieju obok naszego zespołu brały udział: AZS — Lublin, „Lublinianka”, „Lechia” Kielce, „Stal” Kraśnik i „Stal” Mielec.

Turniej cieszył się dużym zainteresowaniem ze strony publiczności.

NA Memorial Kusocińskiego wyjeżdżała w tym roku do Warszawy pokazna grupa sportowców i działaczy spod znaku OKKF. Wyjeżdżając, którą zorganizowano w nagrodę za ofiarą pracę na niwie sportowej i dobre wyniki należy uznać za udaną imprezę. A w ogóle więcej takich imprez. Mają one swoje dobre zalety, a jedną chyba najważniejszą — zbliżają do siebie i jednoczą sportowców.

* * *

BOKSERY „Avii” przebiegają na obozie w Puławach. 21 zawodników trenuje pod fachowym okiem trenera Kukiera. Pięściarze nasi rozpoczynają niebawem drugą serię walk o wejście do II ligi i noszą się z zamiarem poprawienia lokaty. Plan minimum przewiduje zdobycie co najmniej 4 punktów.

W przypadku uzyskania tychże w meczach ze „Śląskiem” i „Rokią” bokserzy mieliby prawo do dalszego uczestniczenia w eliminacyjnym turnieju walk o II ligę.

TEGOROCZNA drużyna piłkarska „Avii” została mocno „przemielowana”. Duże zmiany zaszyły w linii ataku. Wycofano z drużyny takich rutynowanych piłkarzy jak: Pawlikowski, Kostrzewa, Jospow. W ich miejsce grają nowo pozyskani Gryszko, Kleszcz. Czy zmiany te wyjdą na lepsze pokaże czas. Po kilku meczach trudno cokolwiek konkretnie powiedzieć w tej sprawie, choć zdarza się na ten temat już rozgorzał.

M. K.

Zastosowanie lasera w obróbce metali

Już od trzech lat praktycznie laser znajduje zastosowanie, a między innymi stosuje się go do obróbki metali, szczególnie do obróbki detali drobnych.

Jednocześnie przeprowadza się próby możliwości zastosowania lasera w szeregu innych dziedzin. Właściwości skrawające lasera zależne są od trzech parametrów: energii promienia, zakresu nastawienia promienia na ostrość i częstotliwości impulsów. Wszystkie te trzy parametry są wielkościami zmiennymi, a pierwszy z nich jest zależny szczególnie od fizycznych i elektrycznych właściwości zastosowanych materiałów. Zakres nastawienia promienia na ostrość tj. stopień koncentracji energii lasera jest ograniczony tym, że średnica jego nie może przekroczyć więcej niż dwukrotnie długości fali świetlnej promienia lasera. Ostatni parametr zależy w głównej mierze od materiału aktywnego elementu i stopnia jego chemicznej czystości.

Stosowany obecnie jako element aktywny kryształ syntetyczny rubinu z dodatkiem około 0,05% tlenku chromu daje monochromatyczny świetlny promień w strefie czerwonej widma o długości fali 6943 angstromy.

W celu otrzymania lepszego współczynnika użytecznego działania i lepszych własności aktywnego elementu stosuje się inne materiały, a jednym z nich obiecującym dobre perspektywy jest szkło z domieszką neodymu.

Materiał ten daje promień w podczerwonej strefie widma i jego efektywna energia w tych samych warunkach jest około dwukrotnie większa.

Specjalną uwagę należy poświęcić jakości przygotowanych kryształów, ponieważ nawet najmniejsze defekty w nich bardzo mocno wpływają na poziom granicy wyładowania energii. Na poziom granicy wyładowania, a więc i na wielkość energii efektywnej wykazują wpływ wahania temperatury, przy czym różne materiały różnie na to reagują.

Szczególnie mocno podatny jest na oddziaływanie temperatury zwykły laser rubinowy. Przy ochłodzeniu jego do temperatury ciekłego azotu efektywna energia jego wzrasta czterech, pięciokrotnie w odniesieniu do normalnej temperatury.

Tymczasem szkło z dodatkiem neodymu jest mało czułe na zmiany temperatury. Współczynnik użytecznego działania głowicy lasera jest w całości wyjątkowo mały — mniejszy niż 1%. Ta więc prawie, że cała doprowadzana energia rozprasza się jako ciepło. Im większa częstotliwość impulsów, tym więcej wydziel

się ciepła i tym większe musi być aktualne zastosowanie sztucznego ochładzania w celu uniknięcia podwyższenia poziomu wyładowania aktywnego elementu i zmniejszenia efektywnej energii.

Nieduże głowice laserów stosowane w laboratoryjnych warunkach, ochładzane są przy pomocy będącego w stałej cyrkulacji płynnego azotu. Przy większych urządzeniach, gdy lasery są stosowane w przemyśle tworzy się specjalne zamknięte systemy ochładzania.

Obecnie wykonuje się urządzenia przystosowane do wyładowań o energii do 10.000 dżuli. Największe zastosowanie jednak znajdują urządzenia o energii do 5.000 dżuli. Same lampy mogą dawać większą ilość impulsów na sekundę, ale faktyczna częstotliwość impulsów zależy od czasu doładowania baterii kondensatorów i praktycznie częstotliwość ogranicza się do dwu — trzech impulsów na minutę. Na częstotliwość impulsów można wpływać dwoma sposobami: bądź to drogą ustalania małych niezależnych włączanych kolejno po sobie źródeł energii lub zastosowania jako źródeł napędu, optycznych maszyn wirnikowych.

Pierwszy sposób już jest stosowany, jednak przy tymże sposobie potrzebne są dość maszynowe i kosztowne agregaty.

Druga metoda potrzebuje jeszcze dalszych doświadczeń w celu praktycznego jej zastosowania.

Przy najbardziej wydajnych, stosowanych w obecnych czasach głowicach lasera, energia impulsów sięga rzędu kilkuset dżuli i otrzymywany w nich ogniskowany promień zdolny jest jednym impulsem przebić otwór w stalowej płytce do grubości 3,2 mm.

Jednakże bardziej liczne z wypuszczanych na rynek laserów mają nieco ograniczone charakterystyki. Ich energia efektywna wynosi zazwyczaj 10 dżuli na impuls, co daje promieniowi możliwość wydrążenia w stali wielkości 0,5 mm na jeden impuls. Kształt otworów wykonywanych promieniami lasera, zależy od kształtu ogniskowanego promienia. Kształt ten może być nie tylko okrągły, ale i kwadratowy, prostokątny lub inny, formowany systemem ogniskowania. Można też modyfikować wymiar średnicy otworu. Należy zaznaczyć, że otrzymywane otwory mają lekką stożkowatość w zależności od ogniskowego rozstawienia optycznego układu i grubości przekrawanego materiału.

Dla operacji przecinania, w odróżnieniu od przebijania otworów, wytwarza się bardzo wąski prostokątny promień grubości rzędu 0,025 mm przemieszczający

się stopniowo po linii cięcia do przodu. Dzięki małej grubości promienia mogą być wykrywane bardzo skomplikowane profile i małe wymiary detali. Zastosowanie tej metody ogranicza się do specjalnie małych detali jako że wydajność cięcia zwykłe przy cięciu blach nie przekracza 25 mm na godzinę.

Zasadniczy aspekt tej metody tkwi w tym, że może być ona stosowana do cięcia materiałów o nieograniczonej twardości.

Laser może być zastosowany także do operacji punktowego zgrzewania. Wydajność i w tym przypadku nie jest wysoka, jeśli się nie może uzyskać wysokiej częstotliwości impulsów. Skutkiem tego, zastosowanie dotychczasowe lasera w tej dziedzinie ogranicza się do specyficznych małych detali, a zwłaszcza po większej części do eksperymentalnych i badawczych prac.

Opracował:

Inż. S. Romanowski

Lit. „Technologia i obrotowanie” — 1964, nr 20 i „Mech. World and Engng. Pec. 1964, nr 144



Na zakończenie kolonii letnich przy ZDK dzieci wzięły udział w atrakcyjnej wycieczce do Warszawy

Foto: K. Nazarczuk

Co z kotłownią?

A właściwie z pyłem i kurzem, którego pełno dookoła i który wciska się od lat przez okna do domów mieszkalnych. Te i jeszcze inne pytania zadają nam telefonicznie mieszkańcy bloków wybudowanych wokół kotłowni przy szpitalu. Problem rzeczywiście nie rozstrzygnięty. Dopóki kotłownia nie przystąpiła jeszcze do rozrządu na okres zimowy sprawa jako taka pozornie nie istnieje. Co będzie jednak

wówczas, gdy kotłownia ruszy z paleniem. Czy sadze przeniknąć będą w dalszym ciągu do mieszkań, czy też wydosławać się będą na zewnątrz dużym kominem.

Chcielibyśmy, aby kierownictwo kotłowni bądź też czynnik zainteresowane pomyślały wcześniej o tej sprawie. Trzeba zaostrzyć mieszkańcom miasta kłopotów w tej i jeszcze innych podobnych sprawach.

K.

Z listów do redakcji

DROGA REDAKCJO!

Czytałem w Waszej gazecie o wielkiej akcji porządkowania terenu zakładu. Ze zdjęć jakie oglądam w każdym numerze wnioskuję, że akcja ta, została podjęta przez pracowników zakładu i obecnie znaczna część terenu została uporządkowana. Nie jestem pracownikiem zakładu, ale na równi z wszystkimi pragnęłbym, aby nasze miasto i jego chluba WSK wyglądały jak najładniej i dlatego chcę zwrócić uwagę na sprawę wyglądu zakładu z zewnątrz.

Otóż idąc na działkę ulicą w kierunku zakładu po lewej stronie drogi ujrzeć można kilka drewnianych bud, które nieestetycznie kontrastują z wyglądającymi spoza nich za-

budowaniami fabrycznymi. Czy nie można byłoby w ramach akcji porządkowania, doprowadzić do likwidacji tych bud, które szpecą teren przyległy do zakładu?

Z. M.

DROGA REDAKCJO!

W programie obchodów Dni Lotnictwa w Świdniku zaplanowano między innymi w dniu 6 września wieczorek taneczny w parku. Dlatego też sporo ludzi szczególnie młodzieży ze Świdnika i okolic

zebrało się w tym dniu w parku, aby potańczyć, zwłaszcza że wieczór w tym dniu był naprawdę ładny. Niestety organizatorzy zapomnieli chyba o tym punkcie programu, nie przysyłając nawet orkiestry. Spowodowało to uzasadnione rozgoryczenie wśród zebranych. Uważam, że organizatorzy powinni wyjaśnić przyczynę, z powodu której impreza nie odbyła się i przeprosić za ten niemły zawód jaki wszystkich spotkał.

Czytelnik

W szkole

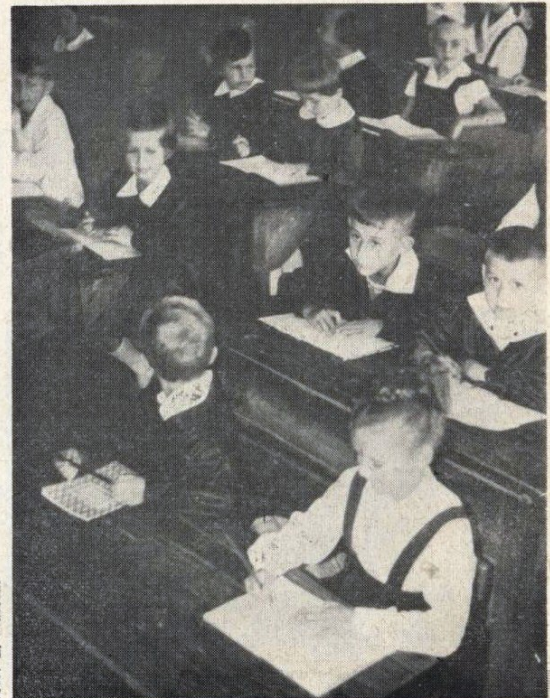
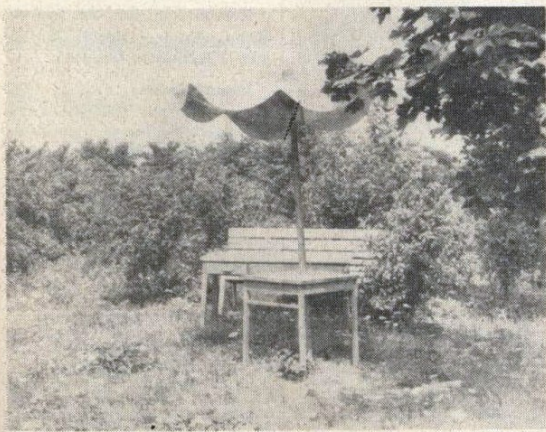


Foto: Z. Piasecki

XX-lecie lubelskiej organizacji Związku Metalowców

W tych dniach przypada 20 rocznica powstania na Lubelszczyźnie organizacji związkowej metalowców. Z tej racji ZO ZZMet. w Lublinie przygotowuje 26 bm. w Kraśniku uroczystą akademię połączoną z wręczeniem sztandaru ZO ZZMet. Działaczom związkowym wręczone zostaną odznaczenia. Zakładowe Domy Kultury z terenu woj. lubelskiego przygotowują atrakcyjną część artystyczną. Również z okazji rocznicy wydany zostanie specjalny numer gazety zakładowej przygotowywany wspólnie przez redakcje gazet zakładowych WSK, FSC i KFWM.

(sok)



Oto jeszcze jedno zdjęcie z przeprowadzonej akcji porządkowania terenu zakładu.

Foto: E. Wesolowski

POKAZY LOTNICZE NAD LOTNISKIEM w Świdniku



Śmigłowce w czasie pokazów



Jeden z pierwszych samolotów, jaki posiadał na swym wyposażeniu Aeroklub Robotniczy



Występy zespołu wojsk lotniczych „Eskadra”

Znawcy sportu lotniczego orzekli, że pokazy lotnicze zorganizowane w dn. 6 września nad lotniskiem w Świdniku były bardzo udaną i ciekawą imprezą.

Przyczyniła się do właściwej propagandy sportu lotniczego i lotnictwa w ogóle.

Na plus dla organizatorów zapisać trzeba to, że ciekawie i pomysłowo ułożyli oni program pokazów, prezentując szeroką skalę możliwości sportu lotniczego. Piloci wykonujący poszczególne punkty programu raz jeszcze potwierdzili, że sport lotniczy wymaga dużo odwagi i hartu.

Aby dojść do takich rezultatów, jakimi legitymuje się np. Stanisław Kasperek trzeba solidnie pracować nad sobą. (n)

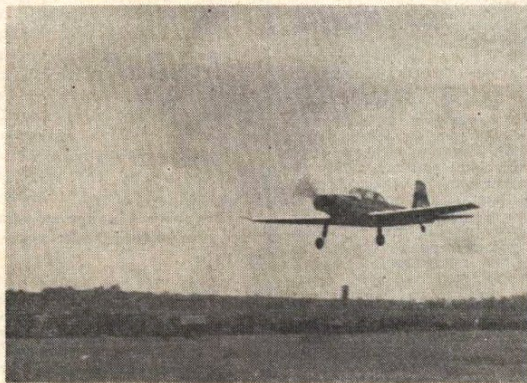
ZDJĘCIA WYKONALI:
Z. PIASECKI
S. FALIŃSKA
M. KOS



Polski samolot sanitarny „Gawron” przed startem z chorym



Słynna polska pilotka szybowcowa Pelagia Majewska po wylądowaniu na lotnisku w Świdniku na szybowcu „Zefir”. Pani Pelagia ma na swym sportowym koncie 15 rekordów międzynarodowych i 2 krajowe



Polski samolot sportowy M-2 krótko po starcie



Wejście do śmigłowca „zawieszono” w powietrzu po drabince linowej

Wystawa sprzętu lotniczego

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 2

Do obowiązku piszącego o wystawie należy również pamiętać o jej organizatorach i tych, którzy uświetnili jej wygląd estetyczny pomysłowością dekoracji. Szczególnie podziękowania w imieniu wszystkich zwiedzających wystawę pragniemy przesłać pod adresem Dyrekcji WSK w osobach inż. Aleksandra Smolarkiewicza i mgr Józefa Jabłońskiego, którzy przewodniczyli głównej grupie organizacyjnej wystawy w składzie osobowym inż. inż. Leopold Kuhn, Józef Lipiński, Moskowicz i Kazimierz Cisowski.

Niezmordowaną obsługę wystawy tworzyli: inż. Jan Lyga, Bolesław Majerczyk, Stanisław Bienia i inż. Tadeusz Korsak.

Oprawę plastyczną i dekorację wykonał Eugeniusz Nikolajew

Dziękujemy i wyrażamy życzenie: więcej takich wystaw!

Inż. Wł. Lorenc

GŁOS ŚWIDNIKA
Redaguje Kolegium
Adres redakcji:
Świdnik — Al. Przodowników
Pracy (ZDK),
Telefony: centrala 18-88, wew. 311

Lub. Zakł. Graf., ul. Unicka 4.
Zam. 2868 11.IX.64. 2000. R-3.